

W numerze:

Złote gody

Zniewoliła wójta

Sport

Psi nos

Bał w Łącku



Szept

Rok VII nr 3 (67)/96

Postomina

Miesięcznik mieszkańców gminy Postomino

Poreferendalne refleksje

* Największy obwód wyborczy nr 2 w Postominie liczył 2056 osób uprawnionych do głosowania, wydano 250 kart, co stanowi 12,16%.

* Najmniejszy obwód w Pieszczu liczył 613 osób uprawnionych, a do urn przybyło 112 osób, czyli 18,71%.

Natomiast w Staniewicach na 733 osoby uprawnione wydano 94 karty (12,82 %), Łącko liczące 1399 osób uprawnionych wydało 350 kart (25,02 %).

Ogólnie w gminie na 4801 uprawnionych na referendum przybyło 806 osób (16,79 %).

* Za powszechnym uwłaszczeniem wypowiedziało się:

- w Postominie

- 232 osoby (92,8 %),

- w Łącku - 324 osoby (92,57 %),

- w Staniewicach - 87 (92,55 %),

- w Pieszczu - 95 osób (84,82 %),

czyli łącznie mieszkańcy gminy - 738 (91,56 %) osób opowiedziało się w referendum prezydenckim na „tak”.

Przeciwnicy uwłaszczenia: w Postominie 13 osób, w Łącku - 18, w Staniewicach - 3, w Pieszczu - 11, są w mniejszości i stanowią 5,58 %.

Na podstawie ważnych kart komisje ustaliły, oddzielnie dla każdego postawionego w referendum sejmowym pytania, następujące wyniki głosowania.

Pyt. 1 „Czy jesteś za tym, aby zobowiązania wobec emerytów i rencistów oraz pracowników sfery budżetowej, wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, były zaspokojone z prywatyzowanego majątku państwowego?”

- w Postominie: głosy ważne - 244, tak - 224, nie - 20;

- w Łącku: głosy ważne - 331, tak - 294, nie - 37;

- w Staniewicach: głosy ważne 87, tak - 79, nie - 8;

dok. na str. 2



Państwo Grażyna i Ryszard Michalak z Pieńkowa

Zaskoczyła nas zima

Ciemne, groźne chmury ciężko zawieszone na niebieskim stropie już od ranka 20 lutego dawały znać, że przyroda coś „planuje”. Gdy w południe rozpadało się na dobre i rozdmuchało się w okolicach siódemki i wyżej każdy, kto mógł wracał jak najszybciej do domu.

Jednak nie wszyscy zauważyli niebezpieczeństwo i nie wszyscy zdążyli dotrzeć do domów. Wiele osób poruszających się samochodami utknęło w zaspach i tylko dzięki ogromnej solidarności kierowców jedni drugich wypychali i zawracali.

Również autobusy miały poważne problemy z dotarciem do baz, a 21 lutego komunikacja była całkowicie sparaliżowana. Oczywiście wystąpiły problemy z zaopatrzeniem, szczególnie w chleb, chociaż młode gospodynie miały okazję, by pokazać że potrafią zrobić coś z niczego.

Ów atak zimy napewno zostanie zapamiętany przez wielu. By jednak w tym żywiole znaleźć jakieś humorystyczne sceny przytoczę dwa autentyczne „obrazki” z nocy z wtorku na środę (20/21.02.) Najciaśniej noc tę spędziło pewne małżeństwo spod Słupska, które przyjechało „maluchem” do Pieńkowa, by kupić kozę.

dok. na str. 2



Pod zarządem samorządu

Minęły dwa miesiące od momentu przekazania szkół pod opiekę gminy. Zbyt krótki to czas, by dokonywać jakichś podsumowań, warto jednak na bieżąco odnotowywać to, co zmienia się w naszych szkołach.

Komórka GZEAS praktycznie przestała istnieć, natomiast sprawami funkcjonowania szkół zajmuje się kierownik p. Irena Urszula Bala, którą poprosiliśmy o wypowiedź.

* Proszę przedstawić się Czytelnikom „Szeptu”.

- Irena Bala, to wszystko. Ja jestem znaną osobą.

* Dlaczego akurat Pani objęła to stanowisko?

- Nie wiem. Pytanie do szefa. A tak całkiem poważnie, to może dlatego, że już poprzednio w dziale komórki organizacyjnej była oświata. Od początku, kiedy samorzady przejęły na siebie ciężar prowadzenia „zerówek” - znajdowały się one u mnie. Stąd też wynika moja orientacja w problemach związanych z prowadzeniem placówek oświatowych.

* Czego oczekuje Pani na piastowanym stanowisku?

- Bardzo dobrej sytuacji finansowej dla szkół. Bo uważam, że większość problemów w szkołach wynika z braku pieniędzy.

* Z jakimi sprawami zgłaszają się do Pani ludzie związani z oświa-

ta?

- Różne. Na razie są to sprawy organizacyjne na zasadzie współpracy między Urzędem Gminy a szkołami.

* Co udało się już załatwić pozytywnie dla szkół?

- Najważniejsze to płynne zabezpieczenie podstawowych elementów funkcjonowania szkół. tzn. dostarczenie opału, energii, łączności. Istotną i dość nowatorską na terenie województwa formą współdziałania samorządu ze szkołami jest wznowienie działalności zajęć pozalekcyjnych. Każda szkoła otrzymała do dyspozycji na pracę z dziećmi zdolnymi po 17 godzin miesięcznie na tzw. kółka przedmiotowe. Także w trosce o fizyczny rozwój naszych dzieci reaktywowane zostały zajęcia sportowe w szkołach.

* Dziękuję za rozmowę. J.R.

Daleko do poczty

Karsino. Od początku lutego br. zawieszona została działalność poczty w Karsinie. Mieszkańcy okolicznych wiosek czyli: Dzieręcina, Kanina, Masłowic, Ronina chcąc skorzystać z usług poczty muszą pokonać odległość ponad 10 km. Mogą też załatwić formalności związane z usługami pocztowymi bezpośrednio u listonosza, czyli doręczyciela. Rejon ten obsługuje pan Jan Stopa. Natomiast p. Zofia Kuchta dotychczas pełniąca funkcję naczelniczki poczty w Karsinie została oddelegowana do Postomina.

- Prawdopodobnie ten stan zawieszenia ma potrwać tylko do 31 maja br. - stwierdziła pocieszająco p. Kuchta. - Podyktowane jest to trudnościami kadrowymi w urzędach pocztowych.

Terry

Ogłoszenie

Niniejszym informuje się, że w 1996 r. zasady uprawy maku i konopi nie uległy zmianie.

W dalszym ciągu obowiązują przepisy ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii wraz z aktami wykonawczymi (Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 7 sierpnia 1985 r., 10 września 1985 r. i z dnia 3 listopada 1995 r.). **Zgodnie z w/w przepisami w 1995 r. na terenie województwa śląskiego obowiązuje zakaz uprawy maku i konopi na podstawie umów kontraktacyjnych i w uprawie przyzagrodowej.**

Pisklęta

kurze, kacze, gęsie
najtaniej kupisz
w wylęgarni Górsko,
tel. Postomino 85

Poreferendalne refleksje

- w Pieszczu: głosy ważne - 106; tak - 88, nie - 18.
Razem głosy ważne: 768; tak - 685, nie - 83.

Pyt. 2 „Czy jesteś za tym, aby część prywatyzowanego majątku państwowego zasilła powszechne fundusze emerytalne?”

- w Postominie: głosy ważne - 245; tak - 229, nie - 16;

- w Łącku: głosy ważne - 331; tak - 305, nie - 26;

- w Staniewicach: głosy ważne - 90; tak - 83, nie - 7;
w Pieszczu: głosy ważne - 105; tak - 96, nie - 9.

Razem głosy ważne - 771; tak - 713, nie - 58.

Pyt. 3 „Czy jesteś za tym, aby zwiększyć wartość świadectw udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przez objęcie tym programem dalszych przedsiębiorstw?”

- w Postominie: głosy ważne - 229; tak - 89, nie - 140;

- w Łącku: głosy ważne - 313; tak - 114, nie - 199;

- w Staniewicach: głosy ważne - 80; tak - 48, nie - 32;

- w Pieszczu: głosy ważne - 100; tak - 46, nie - 54.

Razem głosowało 722 osób; tak - 297, nie - 425.

Pyt. 4 „Czy jesteś za uwzględnieniem w programie uwłaszczeniowym bonów prywatyzacyjnych?”

- w Postominie: głosy ważne - 242; tak - 217, nie - 25;

- w Łącku: głosy ważne - 335; tak - 289, nie - 46;

- w Staniewicach: głosy ważne - 82; tak - 70, nie - 12;

- w Pieszczu: głosy ważne - 103; tak - 88, nie - 15.

Ogółem głosów ważnych było 762; na tak - 664, na nie - 98.

* Lokale wyborcze otwarte były od godz. 6⁰⁰ do 22⁰⁰, chociaż pierwsi wyborcy pojawili się dopiero po 8 rano. W Postominie jednak pierwszy wyborca zawitał w 2 minuty po otwarciu lokalu. Był to pracownik szkoły pan Zawada, który kończąc zabawę szkolną zaliczył swój „obywatelski obowiązek”. Ostatnimi wyborcami byli panowie policjanci, którzy w ramach dyżuru odwiedzili lokal wyborczy.

Wszystkie komisje (wyłonione w drodze publicznego losowania) liczyły po 7 osób. Wszyscy otrzymali wynagrodzenie - dietę po 86 zł.

* Liczenie głosów w komisjach zakończono ok. 23⁰⁰ i około 2 nad ranem wyniki zostały zatwierdzone w Słupsku.

T. Rysztak

Uśmiechnij się

Podczas zbiórki kompanii karpal mówi do żołnierzy:

- Ci, co znają się na muzyce - wystąp!

Z szeregu występuje czterech.

- Pójdziecie do kapitana. Trzeba mu wnieść pianino na ósme piętro.

Zaskoczyła nas zima

Kozę kupili, ale nie mogli wrócić do domu (awaria samochodu i zasy). Dwoje ludzi i koza w „maluchu” - to trzeba sobie wyobrazić. Najluźniej chyba miała p. Marylka dojeżdżająca do pracy do „Cermagu” Kłosnik z Ustki. Oczywiście, nie miała szans na powrót - w związku z czym pozostała sama w biurowcu.

★ ★ ◇

Środa (21.02.) była dniem jakby na zwolnionych obrotach. W pracy mniej pracowników, w szkołach mniej uczniów i nauczycieli. Komunikacja głównie ciągnikami i najbardziej odważnymi samochodami - maluchami. W Urzędzie Gminy - sztab walki z żywiołem. Na szczęście nie zawiodła łączność CB i telefoniczna (częściowo). Tu napływały informacje, gdzie są zatory, tu gromkim głosem wydawał rozkazy wójt Galek. Wiele dobrego uczynił sprzęt p. Sikory i „Agrolandu”, p. Sieradzkiego i innych rolników indywidualnych.

Najdłużej, jak zwykle, czekali na odśnieżenie mieszkańcy małych wiosek” Dzierżęcina, Łęzka, Bylicy. I tylko dzieci mają ogromną radość, że zima jest taka, jak na obrazku.



Sklep spożywczy w Postominie w zimowej szacie.

Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że zimy na naszym terenie są raczej łagodne, szczególnie ostatnimi laty. Ostatni raz zima pokazała swe właściwe oblicze w 1989 r., a zimą stulecia nazywany był sezon 1979 r., kiedy to Sylwester zasypał bałowiczów, helikopterami dowożono chleb do wiosek i na 2 tygodnie zamknięto szkoły - ale było to już tak dawno.

T. Rysztak

CIĘŻKI ROK DLA „CERMAGU”

Jedynym zakładem przemysłowym na terenie gminy Postomino jest zakład ceramiczny zwany popularnie „cegielnią” w Kłóśniku. „Zakład Pieńkowo” w Kłóśniku wchodzi w skład Przedsiębiorstwa Wielobranżowego s.c. „CERMAG” z siedzibą w Opaleńcach k/Gniewa w woj. gdańskim.

Zakład w Kłóśniku zatrudnia 107 pracowników w systemie 2-zmianowym i w części ruchu ciągłego (suszarnia, piec, kotłownia i elektryk).

Rynek zbytu „Cermagu” sięga od Szczecina poprzez Gdańsk, Koszalin, Toruń aż do Bydgoszczy.

W roku 1995 na 3 nitkach produkcyjnych wyprodukowano 36 tys. ton jednostek ceramicznych. Niedługo z myślą o eksporcie uruchomiona zostanie produkcja pełnej cegły K1.

Dlaczego w domach zbudowanych z cegły palonej, jak w uproszczeniu można nazwać wszystkie wyroby określane mianem „ceramiki budowlanej”, można mieszkać długo, bezpiecznie i zdrowo? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Wszystkie ceramiczne materiały budowlane cechuje duża trwałość, znaczna wytrzymałość, paroprzepuszczalność czyli tzw. oddychanie ścian, posiadają odporność na korozję biologiczną, są ognioodporne i wreszcie, posiadają dużą zdolność akumulacji ciepła. Sumując wszystkie cechy ceramicznych materiałów budowlanych można stwierdzić tylko jedno: budować dom mieszkalny warto tylko z cegły.

Zakład „Pieńkowo” w Kłóśniku oferuje szeroką gamę wyrobów ceramiki budowlanej pozwalającą na zbudowanie domu od fundamentów po dach: od cegły pełnej i dziurawki przez cegły „kra-

tówki”, pustaki stropowe i kominy po rurki drenarskie o różnych przekrojach. Należy dodać, iż wszystkie produkowane w zakładzie wyroby są mrozoodporne i posiadają atesty jakościowe.

Zakład oferuje własny transport z za i wyładunkiem. W zależności od ilości zamówionych jednostek ceramicznych można wynegocjować atrakcyjne ceny. Adres zakładu: Zakład „Pieńkowo” w Kłóśniku, 76-113 Postomino, tel./fax (059) 10-85-79.

Ubiegły rok był dla „Cermagu” bardzo ciężki. Wyniki ekonomiczne nie pozwoliły na wszystkie konieczne inwestycje w mocno sypiącym się, starym już zakładzie (23 lata!). Z powodu zawalenia się dachu w hali produkcyjnej musiano wstrzymać produkcję, wymienić dach. Nieodzowna była wymiana komina, palników i pieca, co obciążyło zakład wysokimi kosztami i aby wyjść z opresji zakład stara się o pewne ulgi, licząc na zrozumienie ciężkiej sytuacji zakładu u władz administracyjnych i fiskusa.

Zakład pomimo niełatwej sytuacji myśli w roku bieżącym przejść z oleju opałowego na gaz, co oprócz korzyści ekologicznych powinno zwiększyć ekonomiczność zakładu.

Przedsiębiorstwo „Cermag” znane jest w naszej gminie jako wypróbowany przyjaciel sportu. Jest jednym z głównych sponsorów znanego nie tylko w kraju międzynarodowego festiwalu szachowego „Jantar Jarosławca”, Biegów Po Plaży, funduje nagrody w turniejach brydżowych, wspomaga transportem piłkarzy „Przełomu”.

Życzymy „Cermagowi” wyjścia z „dołka” i rekordowego wzrostu dochodowości zasłużonego dla naszej gminy zakładu ceramicznego w Kłóśniku.

Alo



Szanowna Redakcjo!

Piszemy do naszej gazety, bo wierzymy, że macie możliwości, by pomóc ludziom; a szczególnie tym biednym, którym zawsze wiatr w oczy wieje.

Jesteśmy uczennicami dojeżdżającymi do szkoły do Sławna. W tym roku - jak w żadnym z naszych szkolnych lat - odczułyśmy niedogodności wynikające z dojeżdżania. Rozumiemy, że trudne warunki atmosferyczne i presja można mieć chyba tylko do pana B. i że kierowca autobusu odpowiada za bezpieczeństwo ludzi, a sprzęt nie najlepszej klasy. No trudno... czekamy więc na przystankach. W Postominie na ranny autobus musimy stać przy domu pana Sowińskiego; ani się gdzie schować, ani schronić. No, ale trudno - nie ma tu przystanku - to nie ma. Może kiedyś będzie. Ale jeśli już - to może warto wysłuchać przed budową rad ludzi, którzy dojeżdżają do pracy czy do szkół - a więc o każdej porze roku. Bo np. w Pieńkowie został wybudowany rok czy dwa lata temu przystanek, ale bardzo chcielibyśmy widzieć tych budowniczych lub architekta kulących się tam z zimna i stojących po kostki w wodzie - bo jakoś zawsze tam stoi woda. Te metalowe ramy miały prawdopodobnie być wypełnione szkłem wzmocnionym. Nie wiem, czy brak funduszu, czy odwagi, czy czego jeszcze, ale wszędzie te dziury straszą i wiatr hula na przestrzał. Tak więc pociechy z tych przystanków niewiele, tyle że na głowę nie leci.

Prosimy redakcję, aby mogła poprosić radę gminy, by pomyślała trochę o nas - rozbrykanych maślach - ale pragnących uczyć się. Być może już wkrótce przyjdzie piękna wiosna i wcale nie będzie nam potrzebne chowanie się po zakamarkach przystanków, ale przecież w perspektywie jest kolejna zima.

Pozdrawiamy redakcję i pana Wójta.

Młodzież dojeżdżająca do szkół

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Rolnicy częściej niż osoby wykonujące inne zawody narażeni są na niebezpieczeństwo wypadku przy pracy, na utratę zdrowia, a nawet życia.

Co roku w gospodarstwach rolników występuje około 50 tysięcy poważnych wypadków, a około 300 osób traci w nich życie. Najwięcej osób doznaje obrażeń w wyniku upadku z wysokości, potknięć i poślizgnięć. Szczególnie groźne są wypadki powstałe przy użyciu ciągników i maszyn rolniczych.

Zasady ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym

1. Zasady bezpieczeństwa przy użytkowaniu ciągników, maszyn, urządzeń i narzędzi rolniczych.

1. Przy nabywaniu sprzętu rolniczego zwróć uwagę, czy posiada on znak bezpieczeństwa (znak B).
2. Zapoznaj się z zasadami bezpiecznej pracy określonymi w instrukcji.

3. Koła pasowe, pasy, koła zębate, łańcuchy, wały, przekładnie, przeguby oraz końcówki wałków wystające poza gabaryt maszyny muszą być osłonięte w sposób zapewniający bezpieczną ich obsługę. **Wałki przekazu mocy muszą być osłonięte na całej długości osłoną stałą.**

4. Pasy transmisyjne powinny być zabezpieczone na całej swej długości. **Nie wolno smarować kół pasowych oraz pasów transmisyjnych w czasie ich pracy.**

5. **Nie wolno usuwać fabrycznych osłon z urządzeń oraz pracować maszynami bez tych osłon.**

6. Regulacja, naprawa mechanizmów oraz konserwacja ciągników może być wykonywana tylko przy unieruchomionych silnikach, na postoju.

7. **Nie podejmuj pracy w stanie nietrzeźwym i przy złym samopoczuciu.**

8. **Nie wolno przewozić dzieci ciągnikami rolniczymi oraz obsługiwać ciągniki przez osoby niepełnoletnie.**

9. Ciągniki kołowe, szczególnie pracujące na pochyłościach, powinny być wyposażone w bezpieczne kabiny lub ramy ochronne.

10. Nie wolno przebywać między ciągnikiem a maszyną współpracującą oraz wchodzić na dyszle, zaczepy, ramy i inne części ciągnika, przyczepy, naczepy lub maszyny rolniczej w czasie ich pracy lub transportu.

11. Na ciągniku w czasie pracy może przebywać tylko kierowca, chyba, że ciągnik jest wyposażony w dodatkowe siedzenie, a dokument rejestracyjny przewiduje możliwość przewożenia większej liczby osób.

12. Przy parkowaniu na pochyłości włącz bieg przeciwdziałający staczaniu się ciągnika oraz zaciągnij hamulec postojowy.

13. Nie wolno wyłączać biegu lub silnika przy jeździe ciągnikiem po pochyłości.

14. Nie wolno odchodzić od ciągnika z uruchomionym silnikiem.

15. Na pracujących maszynach nie powinny przebywać żadne osoby, jeśli instrukcja obsługi tego nie przewiduje.

16. Podczas pracy rozrzutnika nawozów lub roztrzasača obornika w skrzyni ładunkowej oraz w odległości rozrzutu nawozów nie może przebywać żadna osoba.

17. Czyszczenie, mycie, konserwacja rozrzutnika może być wy-

konywana tylko przy unieruchomionym silniku ciągnika.

18. Ubiór obsługującego wszelkiego rodzaju kombajny powinien być obcisły.

19. Nie należy wykorzystywać kombajnu jako młocarni.

20. Podczas obsługi urządzeń z ruchomymi elementami roboczymi nie wolno manipulować rękami w pobliżu elementów roboczych, a rozdrabniany materiał można popychać wyłącznie za pomocą drewnianych popychaczy dostosowanych do tego celu.

21. **Nie wolno otwierać komory bijakowej maszyny rozdrabniającej w czasie pracy.**

22. Sprzęt i elementy maszyn podniesione podnośnikiem należy zabezpieczyć podpórkami przed opadnięciem i ewentualnym przyniesieniem osób naprawiających lub postronnych.

23. Sieczkarnie muszą mieć sprawne wyłączniki, służące do zatrzymywania walców lub nadawania im ruchu wstecznego.

24. Piły tarczowe powinny być wyposażone w kaptur ochronny osłaniający zęby piły pozostające nad stołem roboczym, w osłonę tarczy piły pod stołem oraz w klin rozdzielczy ustawiony za tylnymi zębami piły.

25. W czasie użytkowania maszyn i urządzeń do obróbki drewna i metali wskazane jest używanie odpowiednich ochron osobistych w postaci kasku, osłony twarzy, okularów, ochronników słuchu itp. Odzież robocza powinna być obcisła, zapięta, bez zwisających części.





Polonezem - czas zacząć

Nosalin. Nocą z 30 na 31 stycznia czterech młodych mieszkańców Pałowa włamało się tu do „Poloneza - caro”. Zabrali odtwarzacz, lewarek i inne drobiazgi, razem o wartości 500 zł. Idąc na zaplanowany włam zabrali po drodze dwa rowery z podwórka w Nosalinie. Gdy zrobiło się „gorąco” po akcji rowery zostały porzucone w lesie. Nasi policjanci z kolegami ze Sławna szybko uporali się z robotą. Sprawcy wykryci i ujęci, czekają na rozprawę.

Przyda się na wakacjach

Marszewo. Między 8 a 10 lutego miało miejsce włamanie do domku letniskowego nad jeziorem Marszewskim. Zginęły butle gazowe, spiwory, taborety i drobny sprzęt turystyczny na kwotę 650 zł. Może ktoś gromadzi na wakacje. Śledztwo trwa.

Padły pod siekierą

Chudaczewko. 24 m³ olchy padły pod siekierą na szkodę Agencji Skarbu Państwa. Rolnik nie uzyskał zgody z Urzędu Gminy na wycięcie tych drzew, a mimo to samowolnie dokonał ich wyrębu.

Nocą pod kiosk

Postomino. Dobrze, że pani Grażynka z postomińskiego kiosku zabiera hurtowe ilości towaru ze sobą. Gdyby nie to, szkody byłyby o wiele większe.

Nocą 22/23 między 24 a 2⁰⁰ kręcił się jakiś podejrzanym samochód po Postominie. Efektem tego było włamanie do kiosku w centrum. Zginęło niewiele ale na ok. 4 mln st. zł. Złodzieje zastosowali

metodę odcięcia prądu. Śledztwo w toku.

Wnioski do kolegium

W miesiącu lutym aż cztery osoby zostały zatrzymane za jazdę pod wpływem alkoholu (od 0,71 do 1,75 promila). T.R.

HORROR NA ZAKRĘCIE

Postomino. Państwo Szaryńscy mieszkają w Postominie od wielu lat. Mieszkają w małym domku przy dużym zakręcie (Słupsk - Marszewo). Domek ten od strony ulicy okolony jest płotem. Niestety, już nie ma płotu.

Osoby znające topografię położenia tego domu wiedzą, że jadąc od Słupska, należy zgodnie z resztą ze znajdującymi się tam znakami drogowymi - wyhamować, by z rozpędu nie zahaczyć o płot.

*** Znaki sobie, życie sobie ***
Pan Szaryński zadzwonił do redakcji:

- Napiszcie - powiedział. - Kiedyś dojdzie do nieszczęścia. Płot już całkiem rozwalony. Niedługo wjadą do chałupy. W tym roku (styczeń i początek lutego) pięć razy jakieś samochody trafiały w płot. Dobrze jeżeli zdążymy zobaczyć i namówić kierowcę, by zapłacił, ewentualnie usunął szkody.

Jednak najczęściej jest tak, że usłyszymy hałas i... szukaj wiatru w polu, a płot wgnieciony lub przewrócony. Często też zdarza się to nocą. My z żoną śpimy już od podwórka, bo strach, że kiedyś do sypialni jakiś szaleniec wjedzie.

Pan Szaryński pokazuje plik pism, które od 93 r. wysyłał do gminy, do policji, do rejonu dróg publicznych. Niby odpowiedzi są rzeczowe: postawione lusterko, strzałki odbłaskowe, a mimo to płot kasowany jest systematycznie. Pan Szaryński podpowiada dwa rozwiązania w tej sytuacji, które pozwoliłyby Mu czuć się bezpieczniej w swej rodzinnej chałupie.

dok. s. 7

Suka zdradziła

Nosalin, Pałowo.

Minęła zaledwie godzina, gdy wezwani funkcjonariusze Policji rejonowej w Sławnie przybyli na miejsce przestępstwa, czyli przed sklep w Nosalinie, gdzie zostało stwierdzone włamanie (7/8.02.). Suka - pies tropiący - błędnie podjęła trop na podstawie zapachu pozostawionego przez włamywaczy oraz zgubionych „fantów”. Trasa psa prowadziła obok domostwa rodziny znanej z częstych kontaktów z policją. Lecz pies nie pytając o alibi ani nie szukając fantów pognał dalej. Pies, czyli suka szkolony jest systemem angielskim, czyli goni za poszukiwanym bez kagańca. Wreszcie w Pałowie dopadł do osobnika, o którym nos mu mówił, że jest podejrzanym. Dalsze postępowanie policji można nazwać rutynowe. Przede wszystkim pozwolili podejrzanemu, którego dopadł pies, zmienić dolną część garderoby, następnie zarekwirowali towar i zabrali włamywaczy - było ich dwóch - na przesłuchanie do komendy w Sławnie.

Ponieważ sprawa była ewidentna, czyli nie było kłopotu z udowodnieniem czynu przestępczego, prokurator zastosował dozór i pozwolił na powrót do domu, po to, by z chwilą zgromadzenia całego materiału dowodowego, być do dyspozycji prokuratora.

Czy ze szczęścia, że wrócili, czy ze smutku, że zostali złapani - w każdym razie, popili zdrowo i zaczęli na własną rękę wymierzać sprawiedliwość. Nie dawali wiary, że nos zwierzaka zaprowadzi ich na salę sądową. Sądzieli, że to sąsiedzi dali „cynk”. Krewcy młodzieńcy nie pozwolili odpocząć policjantom, którzy po wtórnie musieli zawitać do Pałowa. Tym razem rozmowa z przedstawicielem prawa będzie miała głębszy i dłuższy wymiar. A swoją drogą, co taki nos może wywęszyć?

Terry

Bal (prawie) na sto par

Łącko. Tak jak Jarosławiec słynny z biegów, Karmino ze strażaków, a Postomino z szachów, tak Łącko chce zapisać się na gminnej mapie jako miejsce wspaniałej maskarady - karnawałowego balu przebierańców. I chyba im się to uda.

Korowód kolorowych przebierańców szalał w lutową noc (10.02.) na sali wiejskiej w Łącku. Kogóż tam nie było: księżniczka ze Wschodu płaszała z bobasem w pampersie, Murzynka z Charile Chaplinem, Baba-Jaga z królewiczem, pingwin z marchewką, pirat z zakonnicą, a wszystko w rytm świetnej muzyki i szampańskich humorów. O karnawałowy wystrój sali zadbały członkinie koła gospodyń przy wydatnej pomocy miejscowej młodzieży. Wszyscy goście otrzymali kolorowe czapeczki, które dodawały uroku wspólnej zabawie.

W trakcie zabawy rozstrzygnięto konkurs na najciekawsze przebranie, i tak I miejsce i nagrodę suszarkę łazienkową otrzymała „starucha” z Naćmierza, pod której przebraniem kryła się pani **Teresa Krych** z Naćmierza, II miejsce i wagę kuchenną otrzymała Murzynka Bambo z Łącka, którą okazała się pani **Kazia Bąbka**, III miejsce i wiadro proszku „Bryza” trafiło do wiedźmy z Łącka, w

roli której wystąpiła pani **Iwona Frańczak** - żona rybaka.

Wszyscy inni przebierańcy otrzymali atrakcyjne nagrody - sprzęt gospodarstwa domowego.

wać to, co jeszcze niestrawione. Było gdzie zorganizować przyszłoroczny bal przebierańców.

Terry



Sponsorami nagród, do których organizatorzy kierują słowa podziękowania, są: Agencja MG i SP z Postomina, pan Andrzej Safader (handel rybami) z Łącka, pan Wiesław Gawęda (hydraulik) z Ronina, panie Renata i Stanisława Biernat (sklep spożywczy) z Łącka i państwo Basia i Norek Boruccy (piekarnia) z Łącka.

Cały dochód z zabawy (ok. 550 zł) organizatorzy przeznaczają na doposażenie sali wiejskiej w Łącku. Zasłony, które liczą sobie ćwierć wieku i firanki - każda z innej parafii - domagają się już zmiany.

Mieszkańcy Łącka liczą, że obecny gospodarz - czyli Agencja MG i SP - dołoży się też do remontu. Oni nie chcą dużo, trochę farby, ludzi, ryzny - resztę sami sobie i gminie zrobią.

Warto uhonorować takie społecznikowskie zacięcie i rato-

dok. ze str. 6

HORROR NA ZAKRĘCIE

Pierwsze rozwiązanie to podnieść krawężnik chodnika, który spowodowałby ewentualne zatrzymanie najeżdżającego samochodu. Drugie rozwiązanie to ustawienie w tym newralgicznym miejscu barierek stalowej lub łańcuchów, które też oparłyby się sile uderzającego samochodu. Państwo Szaryńscy ponieśli już duże koszty naprawy plotów, liczą więc teraz na bardziej konkretną pomoc.

Od redakcji. Wierzmy, że gospodarze terenu i osoby odpowiedzialne za poczucie bezpieczeństwa wśród obywateli poinformują redakcję o sposobie załatwienia tej małej, ale ważnej sprawy.

Teresa Rysztak



Pod znakiem srebrnej róży

W podniosłej i serdecznej atmosferze odbyła się 24 lutego piękna uroczystość uhonorowania mieszkańców naszej gminy orderami „Za wieloletnie pożyte małżeńskie”. Wręczenia dokonali wicewójt Grzegorz Januszewski, przewodnicząca Rady Gminy - Jadwiga Krakowska, sekretarz Urzędu Gminy - Małgorzata Kitaszewska oraz członek Zarządu - Mirosław Skrzeczkowski.

Wojenna miłość

Państwo **Walentyna i Stefan Białowasowie** poznali się podczas wojennej poniewierki w Niemczech. On pracował w kopalni, ona w fabryce, byli młodzi. Pokochały się „dwie biedy” - jak ze śmiechem wspominają to dzisiaj. Ślub cywilny wzięli zaraz po zakończeniu wojny 20.V.1945 r. w Niemczech, świadkowali im wspólni przyjaciele z niewoli.

Na Ziemię Odzyskaną przyjechali w lutym 56 r., początkowo mieszkali koło Połczyna Zdroju. Kiedy jednak najstarszy syn (pan Kaziu Białowas z Ronina - akordeonista) złamał nogę, zdecydowali się na Postomino, bo tu było blisko do szkoły (ok. 50 m). Tu wychowali czworo dzieci: 2 córki i 2 synów, tu cieszą się dziecięctwem wnuków i ośmiorgiem prawnuków.

Pani Walentyna pochodzi ze Wschodu, w jej głosie dominuje śpiewny akcent, którym „zaraził się” pan Stefan. Kiedy zapytałam o najszczęśliwszą chwilę w ich życiu pan Stefan odparł bez namysłu: - Jak ją dostałem - i przytulił żonę ciepło do siebie. - Bo my się zawsze szanowaliśmy i szanujemy - dopowiedziała skromnie pani Walentyna.

Teraz już tylko cieszą się wygodnym mieszkaniem, szczęściem dzieci i wnuków, i często sobie wspominają minione lata. Pan domu ciepłą porą chętnie spędza czas nad jeziorkiem - moczy kije, a potem wspólnie z żoną zajmują się ogródkiem, bo „zawsze co swoje - to swoje”.



Praca i dzieci...

radości i smutki, choroby dzieci i problemy związane z zabezpieczeniem codzienności - tyle można z tych słów wyczytać i tyle się domyśleć.

Zawsze uczciwie i czysto żyli państwo **Jadwiga i Władysław Zaborscy z Karsina**. Pochodzą z jednej wioski Nosarzewa w byłym powiecie mławskim, byli sąsiadami. Pan Władysław przez całą wojnę chodził w załoty do swej wybranki, lecz ślubów nie wolno było brać w owym czasie. W związku z tym po wojnie utworzyła się kolejka chętnych do ślubowania. W ich okolicy co niedziela było parę ślubów.

W 1948 r. przyjechali do Karsina pan Władysław podjął pracę jako dróżnik, a żona zajęła się wychowaniem dzieci. Wspólnie dochowali się pięcioro dzieci, z czego dwoje - specjalnej troski - niedośłyszących, teraz mają już dziecięctwo wnuków i jednego prawnuka.

Pan Władysław w chwili zawierania ślubu miał 33 lata, w chwili obecnej nie czuje się już najlepiej - ale chętnie wychodzi na spacer, pani Jadwiga, była młodą dwudziestodwuletnią dziewczyną i dzisiaj to ona jest podporą domu. Państwo Zaborscy - kiedy jeszcze dzieci były małe - chętnie udostępniali swego domu praktykantom szkolnym a także aktywnie działali w Komitecie Rodzicielskim. Wspominali o tym państwo Stanisława i Edmund Paszykowie - emerytowani nauczyciele z Karsina, którzy przybyli na uroczystość do państwa Zaborskich.

Ciężka praca...

i wspólne rozwiązywanie codziennych problemów i kłopotów oraz nadzieja na to, że razem szczęśliwie pożyją jeszcze parę lat - tak można byłoby określić 50 lat pożycia małżeńskiego państwa **Jana i Władysławy Winiarskich z Łącka**.

Na uroczystość wręczenia honorowych medali przybyli wspólnie z córką Jadwigą i synową Moniką oraz wspaniałym tortem upieczonym przez wnuczka Andrzeja Potockiego.

Państwo Winiarscy przybyli w 1946 r. do Łącka z Gostynina k. Warszawy. Koledzy p. Jana dali znać o tej pięknej miejscowości i tu już zostali na zawsze. Objęli siedmiohektarowe gospodarstwo, które unowocześniali i wzbogacali, by dzieci miały lepiej. Pani Władysława jest bardzo schorowana i zmęczona ustawiczną pracą w obojęściu, pan Jan działa jeszcze prężnie w Ochotniczej Straży Pożarnej. Wspólnie wychowali siedmioro dzieci, obecnie żyje tylko czworo, doczekali się 15 wnuków i 9 prawnuków. Sędziwy wiek państwa Winiarskich osładza 13-letnia wnuczka, którą opiekują się po śmierci swej córki.



Złote gody

Wilkowice. Przepiękną uroczystość rodzinną przeżyli państwo **Marianna i Franciszek Bieńkowie**. Dokładnie w 50 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego odnowili swe śluby uczestnicząc w specjalnej mszy celebrowanej przez księdza Mirosława ze Sławskiej oraz - przyjaciela domu - księdza Włodzimierza z Koszalina. W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej orderem za długoletnie pożyście wręczył Dostojnym Jubilatów wójt p. Zbigniew Gałek.

Poznali się, pokochali a po tygodniu już ślubowali. Swatka w prezencie uszykowała suknię ślubną i upiekła ciasto. Ślub wzięli w Poświętnym nad Pilicą - 10. lutego.

Na swoim

W miesiąc po ślubie wyjechali na Ziemię Odzyskaną, właśnie do Wilkowic. Gdy wyjeżdżali z domu rozszalała się akurat śnieżna zawierucha.

Zaczynali od chałupy krytej strzechą oraz 8 ha ziemi. Sprzęt domowy i gospodarczy odkupili od rodziny niemieckiej. Na początku było bardzo ciężko, hodowali

Dzisiaj

Pan Franciszek liczy sobie 81 lat i ma trochę kłopotów ze słuchem. Jednak w swoje złote wesela bawił się do 2 w nocy. Pani Marianna, mimo swych 70 lat, wygląda na starszą siostrę swej córki. Wokół niej skupia się życie wielopokoleniowej rodziny. Tryska humorem i zdrowiem.

Państwo Bieńkowie mieszczą prawie w tym samym miejscu, co 50 lat temu. Wychowali dwie córki; jedna mieszka we Włoszech, ale na hasło: uroczystość rodziców - przyleciała wcześniej, by pomóc w przygotowaniach.



Państwo Marianna i Franciszek Bieńkowie w otoczeniu rodziny.

Po tygodniu znajomości

Poznali się 2 lutego 1946. Pan Franciszek wrócił właśnie z pięcioletniej harówki u niemieckiego bauera. Przypominał sobie - jak zgodnie wspominają małżonkowie - że pora byłoby na żeniączkę, „bo już lata swoje miał”. Chrzestna pani Marianny zabawiła się w swatkę i wspomniała młodej dziewczynie o kawalerze.

- *Przyprowadź* - krótko i rzeczowo zadysponowała panna Marianna,

wszystkiego po trochu, brakowało wszystkiego. Za najpiękniejsze chwile w swoim życiu uważają państwo Bieńkowie narodziny dzieci. Jadzia - najstarsza córka - była oczkiem w głowie. Chwile smutne są jakby celowo odsuwane w niepamięć, chociaż ciągle jeszcze żywe: śmierć małego synka, pożar domu.

Druga córka - pani Jadwiga Pakos - mieszka wspólnie z dziadkami. Tu mieszka jej sześcioro dzieci (wnuków p. Bieńek) i jedna prawnuczka.

Gospodarzenie zapoczątkowane przez Jubilatów kontynuuje wnuk Daniel Pakos - aktywista OSP. Młody człowiek ma bogate plany, specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego.



Teresa Rysztak

Zniewoliła wójta

Naćmierz. Redakcja nikomu nie życzy trafić w to miejsce, bo rzadko kiedy przybywa się tu z uśmiechem i radosnym obliczem. Nie mniej jednak - tak bez specjalnej okazji - warto się przekonać, że **Ośrodek Zdrowia w Naćmierzu** zmienił ostatnio swe oblicze.

Ekologia - moje życie

Ciekawe nasadzenia drzew i krzewów widoczne są nawet teraz, zimą. Całą swą krasę, różnorodność i piękno pokażą dopiero z wiosną. Ale w zimowe miesiące, gdy otulone śnieżnym kożuskiem drzewa zdają się tylko lekko drzemać, rozlega się tam niesamowita wrzawa skrzydlatych wędrowców.

- *Wróble urzędują wokół 10 karmników, a jeszcze inne usiłują wykrzyczeć i nacieszyć się życiem - opowiada z euforią pani doktor Bogusia. To, czego jeszcze nie zniszczyliśmy - jako ludzie - musimy ratować i cieszyć się. Chciałabym powiedzieć, że bardzo boli mnie bezmyślne wycinanie drzew, krzewów. Jestem wręcz zaciętą wojowniczką opieki nad przyrodą, zwierzętami. Do wścieklej pasji doprowadza mnie widok - szczególnie teraz, zimą - psa uwiązanego na krótkim łańcuchu przy budzie zrobionej z metalowej beczki. Gdy przyjeżdżam do pacjenta z wizytą i widzę taki obrazek proponuję mu - w ramach kuracji wstrząsowej - samemu znaleźć się w takiej sytuacji.*



Dla dobra pacjentów

Jeszcze w roku ubiegłym do Ośrodka Zdrowia w Naćmierzu prowadziły duże, ale nieszczelne i spróchniałe drzwi. W chwili obecnej wybudowany jest przestronny tzw. wiatrołap oraz zainstalowane są duże, solidne drzwi.

- *Zaprosiłam pana Wójta, pokazałam swoje problemy, no i jeszcze jesienią ubiegłego roku bezrobotni wykonali kawał dobrej roboty. Zdarza się, że pojedynczy pacjenci przychodzą bardzo wcześnie do ośrodka, kiedy jest on jeszcze zamknięty. Mogą wtedy poczekać w tym przedsionku i wiatr im w oczy nie wieje.*

Kiedy opowiada o swoim gospodarstwie, widać uśmiech w oczach pani doktor: *-Zniewoliłam wójta, ale to wszystko w trosce o mieszkańców naszej gminy.*

T. Rysztak

Tenis stołowy * tenis stołowy * tenis stołowy

Mistrzostwa województwa seniorek i seniorów

W mistrzostwach województwa seniorek i seniorów rozegranych w Leśnicach 27 stycznia piąte miejsce w turnieju zajęła **Emilia Dankowska** a szóste **Dagmara Gólko**. W mistrzostwach nie uczestniczyła ze względu na chorobę Agnieszka Podemska.

III WTK żaków

W trzecim, ostatnim już turnieju klasyfikacyjnym przed mistrzostwami województwa żaków najlepiej spisał się **Łukasz Banaś** zajmując już po raz trzeci drugą pozycję. Trzynasty w turnieju był **Henryk Gólko**, czternasty **Łukasz Rapalski** a dwudziesty **Błażej Rapalski**.

III WTK młodzików

Również w trzecim i ostatnim przed mistrzostwami województwa turnieju klasyfikacyjnym w Leśnicach startowali młodzicy Przełomu. Czwarte miejsce kwalifikujące do wyjazdu na zawody strefowe zajęła **Anita Marek**. Nieco gorzej zagraли w turnieju chłopcy zajmując miejsca: 17-24 **Łukasz Banaś** i **Bartłomiej Suchański**, a 25-32 **Tomasz Kowalski** i **Michał Czarnuch**.

III STK młodziczek

Uczestnicząca w trzecim strefowym turnieju klasyfikacyjnym w Gdańsku **Anita Marek** zajęła miejsce w przedziale 17-24.

III WTK kadetek

W trzecim wojewódzkim turnieju klasyfikacyjnym kadetek w Leśnicach z różnych przyczyn (choroby, konkurs matematyczny) wystąpiły tylko dwie zawodniczki. **Dagmara Gólko** zajęła trzecie miejsce a **Agnieszka Podemska** czwarte. Obie zakwalifikowały się na występ w turnieju strefowym, który rozegrany będzie w Gdańsku 24 marca.

KS „Przełom” - „Czarni” Czarne

18-go lutego pingpongiści KS „Przełom” rozegrali u siebie mecz ligi wojewódzkiej z „Czarnymi” Czarne i zwyciężyli w stosunku 8:2.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: **Paweł Gołębiowski** - 2,5; **Adam Wyroślak** - 2,5; **Andrzej Ugorski** - 2 i **Marcin Banaś** - 1.

A.U.

Mądrzy i ambitni...

W dzisiejszym numerze publikujemy, zgodnie z obietnicą, nazwiska najlepszych uczniów ze szkół w Korlinie, Roninie i Staniewicach.

Szkoła Podstawowa w Korlinie

kl.VIII

Magdalena Korobczyc
Agnieszka Berlińska
Michał Safader
Krzysztof Krakowski

kl.VII

Arkadiusz Krajewski

kl.VI

Kamil Krajewski
Krzysztof
Skrzeczowski
Marta Safader
Daniel Wilgos

kl.V

Marcin Domański
Adam Borucki

kl.IV

Hubert Chandzel
Ewa Jędrzejewska

kl.III

Kornelia Berlińska
Krzysztof Kosiński
Julita Igras
Judyta Kosińska

kl.II

Łukasz Domański
Natalia Leszczyńska

kl.I

Nina Krajewska
Barbara Baran

Kamila Bonowicz zdobyła tytuł „Najlepszy biegacz gminy Postomino w 95r.”

Szkoła Podstawowa w Roninie

kl.II

Katarzyna Michalak

Michał Kosior
Izabela Jeżewska
Krzysztof Józwiak

kl.III

Emilia Kujawa

Szkoła Podstawowa w Staniewicach

kl.I

Adam Wnuczek

kl.II

Karolina Głina
Mateusz Łuczak
Krzysztof Talaśka
Kamila Łaga

kl.III

Michał Adamiak
Joanna Heleniak
Natalia Kurpet
Dagmara Kuśmierczyk
Adam Grzywacz

kl.IV

Małgorzata Heleniak
Justyna Foryś
Magdalena Morka
Dorota Lisek

kl.V

Magdalena Heleniak

kl.VI

Monika Adamiak
Monika Morka
Ewelina Kamińska

kl.VII

Michał Puchała

kl.VIII

Łukasz Puchała
Marcin Foryś
Sylwia Rudzka

W konkursie biologicznym startowało 3 uczniów: Łukasz Puchała ze Staniewic uzyskał 91% poprawnych odpowiedzi, Marek Stupczewski z Pieszcza - 67%, Monika Adamiak ze Staniewic - 56%. Do eliminacji rejonowych zakwalifikował się Łukasz Puchała.

Tańcząc - pomagasz szkołom

Jaka jest kondycja finansowa szkół wiedzą osoby zainteresowane. Wprawdzie zabezpieczone są podstawowe formy egzystencji, jak opał, energia, środki czystości ale prawie w każdej placówce brakuje funduszy przeznaczonych na książki, pomoce naukowe czy dodatkowe wyposażenie.

Uczniowie i pracownicy szkół mają niewielkie możliwości, by zdobyć bogatego sponsora lub, by zarobić w jakikolwiek sposób pieniądze. Chlubny wyjątek stanowi szkoła jarosławiecka zarabiająca latem na swym atrakcyjnym położeniu w pobliżu morza. Organizacja kolonii, przy których w ub. roku cały personel szkoły pracował bez dodatkowych opłat, pozwala na unowocześnienie bazy naukowej tej placówki. Jest to jednak tylko szczytny wyjątek w całej szarzyźnie problemów w pozostałych szkołach.

Bywają jednak i inne formy zdobywania funduszy na potrzeby szkół. Jedną z nich jest organizacja zabaw tanecznych przez rodziców. Tegoroczna ostatnia sobota karnawału okrzyknięta została szkolnymi zabawami.

Grono pedagogiczne i rodzice z Pieszcza hucznie bawili się zbierając fundusze na szkołę.

W szkole postomińskiej zabawa połączona została z aukcją rzeźb i innych prac plastycznych uczniów oraz loterią fantową. Mimo niewielkiej liczby osób (50) zarobili ok. 5 mln st. zł. Wcześniejsza zabawa była bardziej dochodowa, bo dyrekcja otrzymała od rodziców 11 mln st. zł.

Tradycyjnie już rodzice karśińscy (a tym razem z Kanina) urządzili wspaniały bal dla dzieci oraz wręczyli dar dla szkoły - 8,8 mln st. zł.

Z informacji uzyskanych w dwu ostatnich placówkach dowiedzieliśmy się, że za pieniądze te zakupione zostaną tablice szkolne, książki do biblioteki i wykładzina podłogowa.

Teresa Rysztak

Może w tym roku

Bez telefonu trudno żyć, szczególnie na wsi, szczególnie jak się chce coś prowadzić, jakoś ustawić się w życiu. Nic odkrywczego w tych słowach, oprócz tego, że sprawa telefonów była już kilkakrotnie poruszana przez naszą gazetę. Nikt - niestety - nie udzielił nam konkretnej odpowiedzi na pytanie, kiedy będzie więcej telefonów. Pytaliśmy naszą gminną władzę, pytaliśmy też w Urzędzie Telekomunikacji w Sławnie. Wszyscy odpowiadają wymijająco i mgliście. „Być może będą już w tym roku, najprawdopodobniej pod koniec tego roku. Prace są już bardzo zaangażowane, ale nie możemy podać żadnych konkretnych szczegółów” - taką odpowiedź mamy z ostatniej chwili.

T. Rysztak

Czyja dziura?

Postomino. Pierwszy sygnał o dziurze padł z ust radnej H. Orłowskiej podczas którejś zimowej sesji. Niestety, bez reakcji. Dziura ma to do siebie, że dostrzega się ją, jak już się wpadnie. O mało co nie wpadłam.

W Postominie w chodniku obok byłego biura GHZ zrobiła się niewielka dziura, tzn. akurat taka, że noga w nią wpadnie i może się złamać.

Redakcja uprzejmie prosi właściciela chodnika, by załatał dziurę, póki nie doszło do nieszczęścia. Chętnie ten czyn pochwalimy w naszej gazecie.

T.R.

Pracownia Usług Geodezyjnych

inż. Stanisław Berliński

76-270 Ustka, ul. Marynarki Polskiej 40
tel. 144-243, skr. poczt. 99

wykonuje usługi geodezyjne
w zakresie:

- pomiarów syt. - wys., kreślenie map do celów projektowych,
- podziały działek, wznowienia granic działek,
- wytyczenie budynków i obiektów,
- inwentaryzacja powykonawcza budynków i urządzeń podziemnych.

Pisać, nie pisać... oto jest pytanie?

Chciałoby się powiedzieć „jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”. W trakcie rozmów z Czytelnikami wsłuchujemy się w tzw. „głos ludu”. Jeśli prezentujemy w naszej gazecie budżet gminy spotykamy się z zarzutem, że cyfry są zbędne, jeśli nie przedstawiamy cyfr, wówczas dochodzą nas głosy, że chcemy coś ukryć. Gdy numer gazety jest aż „ciężki” od ważkich spraw słyszymy, że to zbyt nudne, takie „prowójtowe”, jeśli opisujemy zabawę - znów źle - bo tyle wokół nędzy i biedy a my np. o kulligu.

Obrywa się więc redakcji dookoła, chociaż docierają też słowa uznania. Jednak, czy to ma znaczyć, że mamy zmienić kierunek naszej „pisaniny” i zająć się - jak sugerowała pewna Czytelniczka - sprawami wagi państwowej? Nie, my będziemy trwać przy naszych najbliższych, samorządowych sprawach, bo taki jest cel istnienia gminnej gazety.

Pewnie, że łatwo jest tylko krytykować i „dokopać” komuś, ale wziąć pióro i publicznie zaprezentować swe poglądy, a jeszcze podpisując się prawdziwym nazwiskiem - to jest już prawie niewykonalne.

„Pani by napisała, że ten (... stek wyrazów niecenzuralnych) nie zapłacił mi za pracę. A ten (... patrz wyżej) daje mi paczkę papierosów i tanie wino, a ja tu tyram jak wół...” - takie teksty usłyszałam ostatnio.

- A czy mam napisać, że to właśnie pan, panie X zgłasza tak istotny problem, czyli oskarża swego pracodawcę o oszustwa, kradzież i wyzysk człowieka - zapytałam mego rozmówcę. Przecież stawiając komuś publicznie taki zarzut muszę mieć dowody. Proszę więc o szczegóły, konkrety, umowę.

- No, wie pani. To trzeba tak jakoś delikatnie, bo może jeszcze mi wypłaci - tu widać, że człowiek chciałby, żeby sprawa nabrała rozgłosu - ale nie narażając się zbytnio, żeby sobie i rodzinie nie zaszkodzić.

Więc ja - jako osoba próbująca w miarę obiektywnie prezentować otaczającą nas gminą rzeczywistość - cóż mogę uczynić wobec tej rzeki zgorzknienia, rozżalenia i walki o przetrwanie? Mogę tylko wysłuchać i zasygnalizować problem istotny dla kogoś. Nie mogę natomiast zgodzić się z zarzutami, by pisać tylko o złych stronach życia. Życie ma wszak wiele barw i odcieni, tak jak gminny grajdołek! Zapraszam Swoich Stałych Czytelników i Tych Okazjonalnych do współredagowania i współtworzenia naszej gminnej gazety lub chociażby tylko do wymiany poglądów. Może wspólnymi siłami uda nam się przekazać historii obraz naszych gminnych problemów. Z wyrazami szacunku

Teresa Rysztak

Hu, hu ha, zima zła...

Dzień 8 lutego już od samego rana zapowiadał się świetnie. Siarczysty, iście staropolski, mróz, słońce i roziskrzony, skrzypiący pod stopami śnieg. A w Staniewicach czekali na ten dzień ferii z zadowoleniem, może nawet z dreszczykiem emocji. O godzinie dwunastej w południe spod budynku szkoły wyruszyło ponad siedemdziesięcioro uczniów z sankami, nauczyciele i rodzice. Barwny korowód ciepło poubieranych, powijanych szalikami amatorów zimowych wrażeń wyglądał imponująco. Wyruszyliśmy w kierunku Wilkowic, gdyż to właśnie tamtejsze boisko miało być miejscem wspólnej zabawy. Ponad dwa kilometry marszu w słońcu, po pysznym śniegu.

Już w centrum wsi poculiśmy miłutki zapaszek dymu. Palły się już ogniska, przygotowane przez rodziców. Po drodze dołączali do nas uczniowie z Wilkowic, Mazowa i Chudaczewka.

Czekały na nas wspaniałe ogniska, które okrążyliśmy niczym głodne sępy zdobycz. Po kilkunastu minutach rodzice przynieśli całą „góre” kielbasek i świeżutki,

pachnący chleb. Pieczone przy ognisku kielbaski smakowały wyśmienicie. Dodatkowym miłym akcentem wspólnej kielbaskowej biesiady był słodki poczęstunek, ciepła herbata dla dzieci i kawa dla rodziców i nauczycieli.

Okazało się, że każda mama z Wilkowic upiekła jedną blaszkę ciasta. A później..., później był wspaniały kulig.

Za pośrednictwem Waszej redakcji składamy podziękowania **wszystkim** rodzicom z Wilkowic, którzy zorganizowali nam tę świetną imprezę, a w szczególności: p. Alicji Zwołań, Jadwidze Pakos i jej synom, Wiolecie Łyczko, Jerzemu Łyczko - dziadkowi naszego ucznia, Wiesławie Kolej, Janinie Długoleckiej, Zofii Matuszczak, Mirosławowi Kluska i jego żonie oraz panu leśniczemu - Zdzisławowi Ducha.

Długo będziemy czuć dym ogniska, zapach pieczonych kielbasek i aromat puszystej drożdżówki.

*Dyrektor
Szkoły Podstawowej
w Staniewicach*



Kącik z serduszkami

Podziękowanie za pamięć i życzenia, i piękny bukiet kwiatów, dużo radości i uśmiechu na twarzy dla Pana Wójta **Zbigniewa Galka** oraz wszystkim **pracownikom Urzędu Gminy w Postominie** życzą Państwo **Marianna i Franciszek Bieniek z Wilkowic**



Mojej najserdeczniejszej przyjaciółce **Helenie Miszczak** w dniu imienin dużo zdrowia i poczucia humoru życzą Nowożeńcy, Koleżanki i Kolega



Krystynie Miszczak w dniu imienin dużo zdrowia, pociechy z dzieci i wszystkiego najlepszego życzy koleżanka **Jadzia**.



URODZINY

1. Bogdan Stanisław Andrik - Chudaczewko
2. Joanna Józefa Nitka - Masłowice
3. Justyna Nadolska - Kanin
4. Krystian Józef Latkowski - Postomino
5. Kamil Stankiewicz - Pieńkowo
6. Anna Maria Macias - Jezierzany
7. Emilia Magdalena Macias - Jezierzany
8. Przemysław Mielczarek - Chudaczewo
9. Izabela Paula Mezgier - Naćmierz
10. Angelika Ryszewska - Karsino
11. Dawid Dariusz Brauer - Królewko
12. Przemysław Dul - Marszewo
13. Iwona Piaseczna - Korlino



ŚLUBY

W ubiegłym miesiącu odbyło się w naszym USC 5 ślubów.



ZMARLI

1. Józef Ostrowski - Mazów
2. Celina Agnieszka Ornawka - Jezierzany
3. Marianna Madej - Jarosławiec

P.G.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1/96 nagrody wylosowali:

1. Henryk Nowak ze Złakowa,
2. Agnieszka Bartos z Naćmierz,
3. Ewa Namiel z Rusinowa.

Po odbiór nagród prosimy skontaktować się z właścicielem piekarni „ANGELIKA” w Postominie - panem Ryszardem Potockim.

„PRZEŁOM” NA PRZEŁOMIE ROKU

Na przełomie roku 1995/96 z okazji zebrania sprawozdawczego w klubie sportowym „Przełom” Postomino zadaliśmy kierownikom i trenerom sekcji tego klubu cztery pytania:

1. Jaki był największy sukces w Waszej sekcji w roku 1995?
2. Największa porażka w 1995 roku.
3. Czego oczekujecie w 1996 roku?
4. Czego należy wam życzyć?

Kierownik sekcji brydżowej

Edward Kwiatkowski:

1. Największym sukcesem było wydanie na potrzeby sekcji w 1995 r. aż ... 21 zł.
2. Nie uczestniczenie w rozgrywkach ligi okręgowej 95/96.
3. Dobrego miejsca w lidze.
4. Udanych impasów.

Trener sekcji piłki nożnej

Wiesław Romański:

1. Objęcie prowadzenia w tabeli w jesiennej rundzie rozgrywek piłkarskiej klasy „B”.
2. Nie było.
3. Awansu do klasy A.
4. Żeby wychowanek KS „Przełom” za kilka lat występował w drużynie ligowej.

Kierownik sekcji szachowej

Alfred Obszański:

1. Utrzymanie się w I lidze juniorów oraz podwójny awans Anny Morawiec do mistrzostw Polski junierek do lat 16 i 20.
2. Nie było.
3. Medalu w mistrzostwach Polski.
4. Aby w gminie Postomino wszyscy umieli grać w szachy.

Kierownik sekcji tenisa stołowego Krzysztof Ugorski i trener Andrzej Ugorski:

1. Złoty medal w mistrzostwach Polski Marty Piłki w deblu kadetek.
2. Spadek z III ligi seniorów.
3. Polepszenia współpracy z władzami klubu.
4. Szczęścia.

Brydż

W DARŁOWIE NA PIĄTKĘ

Nasza „eksportowa” para Zbigniew Melon-Zbigniew Łabędzki uczestniczyła w bardzo silnie obsadzonym turnieju par w Darłowie, w którym uczestniczyła czołówka brydżystów województwa koszalińskiego i słupskiego. Spisali się na „piątkę” - zajęli wysokie, piąte miejsce.

CHUDACZEWO W NATARCIU

Bez większych niespodzianek zakończyły się mistrzostwa gminy par brydżowych. Zgodnie z oczekiwaniami mistrzami gminy zostali Zbigniew Łabędzki (Kłosnik)-Zbigniew Melon (Postomino) przed parą Edward Kwiatkowski - Marek Florek i Mieczysław Stankowski - Alfred Obszański (wszyscy z Pieńkowa).

Jedyną niespodzianką była świetna postawa młodych, utalentowanych brydżystów z Chudaczewa - Pawła Bryla i Roberta Lipińskiego, którzy zajęli 4 miejsce wyprzedzając pary - L. Mazanek - M. Tyrek i R. Brzyszczyk - A. Brzyszczyk. Duże uznanie dla p. Ryszarda Brzyszczyka, który był inicjatorem założenia sekcji brydżowej w Chudaczewie.

Piłka nożna

PUCHAR DLA „ORŁÓW”!

W zorganizowanym w Pieńkowie turnieju piłkarskim seniorów o „Białą Piłkę” pierwsze miejsce i okazały puchar zdobyli występujący w lidze okręgowej piłkarze „Orla” Pęplino, którzy lepszym stosunkiem bramek wyprzedzili również ligową drużynę „Sławy” Sławno.

Gospodarze - „Przełom” Postomino musieli zadowolić się ostatnim, trzecim miejscem. Wyniki turnieju: „Orzeł” Pęplino - „Sława” Sławno 0:0, Przełom - Sława 1:2, Orzeł - Przełom 7:2. Piłkarze Przełomu przygotowujący się do rundy wiosennej rozgrywek klasy B, której są liderem, rozegrali dobry mecz ze Sławą, będąc równorzędnym przeciwnikiem ligowców ze Sławna. Za to w

drugim meczu z Orłem nie wytrzymali kondycyjnie i stąd „hokejowy” wynik. Jak zawsze, w spotkaniach sparingowych nie chodzi o wynik a o wypróbowanie zawodników, zgranie poszczególnych formacji, znalezienie optymalnego składu i traktowane są jako atrakcyjna forma treningu, dlatego ujemne wyniki z renomowanymi przeciwnikami nie powinny załamywać naszych piłkarzy.

Niedługo, bo 30 marca br. o godz. 11,30 w sali SP w Jarosławcu odbędzie się halowy turniej piłkarski dla reprezentacji szkół podstawowych. Skład drużyny - bramkarz i 4 zawodników + 3 rezerwowych urodzonych w 1983 i młodszy. Zgłoszenia - KS Przełom, 76-113 Postomino, tel. 85-77.

Najbliższe sparingi:

- 10.03. br. - wyjazd do Skotavii Dębica Kaszubska,
- 17.03. br. - turniej seniorów o puchar dyr. AMG w Pieńkowie z udziałem drużyn: „Szansa” Siemianice (A klasa), „Błękitni” Bierkowo (B kl.) i Przełom Postomino.
- 24.03. br. - II Wiosenny Turniej o Puchar Wójta z udziałem: Almapolu Tomgraf Słupsk (A kl.), Tuki Wodnica (B kl.), Przełomu - seniorów i Przełomu - juniorów.
- 31.03. br. - mecz wyjazdowy z Tuką w Wodnicy.

Szachy

ZWYCIĘSTWO ANI W SIERADZU

W XI Ogólnopolskim Turnieju Juniorów w Sieradzu znakomitą formą błysnęła przygotowująca się do finału MP Anna Morawiec. Startując w turnieju chłopców do lat 15 zwyciężyła nie przegrywając żadnej partii zdobywając 8,5 pkt. na 9 możliwych. Decydująca o sukcesie Ani partia z aktualnym mistrzem Polski juniorów do lat 14 - Marcinem Szlągiem z Pocztczaka Poznań zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem Ani, której serdecznie gratulujemy sukcesu.

Również dobrze w tej kategorii wiekowej spisali się inni zawodnicy z Przełomu: Zdzisław Morawiec zajął 5 miejsce - 6 pkt., a wśród dziewcząt 8 m. zajęła Iwona Spilkow-

ska - 4,5 pkt.. W kat. do lat 10 dziewcząt Monika Barańska zajęła 4 miejsce - 6,5 pkt., a wśród chłopców - 5-7 m. z 6 pkt.. zajął Maciej Marcuła, 8-9 m. - Łukasz Wielgat - 5,5 pkt., 13-15. Mariusz Machelski - 5 pkt.. W grupie do lat 12 chłopców 17 miejsce zajął Adam Cichy - 4,5 pkt., tyle samo co o 2 lata starszy Piotr Cichy, który zajął 19 miejsce.

ZA GŁĘBOKĄ WODĄ

Na „głęboką wodę” rzućeni zostali juniorzy Przełomu, którzy uczestniczyli w Międzynarodowym Turnieju o Puchar Burmistrza Raciborza seniorów. Nasi młodzi szachiści, dla których udział w „dorosłym” turnieju okazał się za silny, swój pobyt w Raciborzu wykorzystali przede wszystkim jako obóz szkoleniowy. Zajęcia szkoleniowe prowadzili kandydaci na mistrza - Jerzy Kot i Lech Stańczyk.

W turnieju najlepiej wypadł Daniel Kulczycki, który zajął 32 miejsce z 5,5 pkt. z 9 i zdobył normę na I kategorię. Miejsca pozostałych: 46.M. Strzałba - 5,5, 58.Z. Morawiec - 5 pkt., 128.I. Spilkowska - 3, 129.A. Cichy - 3, 143. P. Cichy - 2,5, 147.L. Strzałba - 2, 150. D. Strzałba - 1 pkt. W słabo zorganizowanym turnieju brało udział 158 zawodników z całego kraju oraz z Bułgarii, Grecji, Białorusi i Czech.

O WŁOS OD MEDALU

W zakończonych mistrzostwach Polski juniorów w Nadolu uczestniczyły dwie juniorki do lat 14 - Kamila Pawłowska i do lat 16 - Anna Morawiec. Świetnie przygotowana przez trenera Włodzimierza Umańskiego Anna Morawiec mocno dała się we znaki utytułowanym faworytkom - wygrała m.in. z aktualną mistrzynią Polski do lat 14, wicemistrzynią świata Dorotą Iwaniuk oraz z mistrzynią Europy Aliną Tarachowicz. Ania miała znakomity start - 2 pkt. z 2, później 2 partie zremisowała, następnie wygrała z wspomnianą już D. Iwaniuk i w 6 rundzie przegrała z faworytkami mistrzostw - Anną Kucyperą i mistrzynią świata Iwetą Radziejewicz. O ile partia z Ra-

dziewicz była dość łatwo odpuszczona przez Anię, która pewnie nie wierzyła, że można wygrać z mistrzynią świata, to w partii z Kucyperą, mając lepszą pozycję mogła przynajmniej partii nie przegrać. Po „planowym” wygraniu trzech następnych partii doszło do decydującego o medalach pojedynku z Mariolą Rutkowską. Wiadomo było, że Radziejewicz do zajęcia I miejsca wystarczy zremisować ze swą koleżanką klubową D. Iwaniuk (co też się stało), jeżeli Ania wygrałaby z Rutkowską, to przy równej ilości punktów z Radziejewicz i Iwaniuk dzięki punktacji dodatkowej zdobyłaby srebrny medal. Rutkowska w przypadku wygranej zajęłaby 3 miejsce.

Do decydującej rozgrywki Ania przystąpiła mocno zaziębiona i wysoką gorączką, co nic dobrego nie wróżyło. Po pierwszych kilkunastu posunięciach stremowane zawodniczki popełniały sporo błędów, ale po 28 posunięciu wydawało się, że Ania medal ma w kieszeni mając figurę więcej i kompletnie wygraną pozycję:

Anna Morawiec („Przełom”)



Mariola Rutkowska
(„Polonia” Warszawa)

Niestety Ania nie wytrzymała psychicznie i fizycznie, wykonała serię słabych posunięć i... nieoczekiwanie przegrała. Jak się później okazało Ania po turnieju schudła aż o 5 kg co świadczy o ogromnym wysiłku włożonym w grę. Dlatego żalując straconej medalowej szansy należy zrozumieć mocno załamanej Ani, która naprawdę dała z siebie wszystko, aby zaprezentować się jak najlepiej. Wierzymy, że jeśli Ania pokona chronicz-

ne skłonności do zaziębień to wcześniej czy później zostanie mistrzynią Polski.

Ostatecznie mistrzynią Polski została Iweta Radziejewicz przed D. Iwaniuk - obie po 8 pkt., 3.M. Rutkowska - 7,5, 4-6 miejsca zajęli kolejno - Anna Kucypera, Danuta Zielińska i Ania Morawiec. Zajęte przez Anię miejsce wystarczyło do zdobycia normy na kandydatkę na mistrzynię oraz do powołania jej do kadry narodowej junierek.

Drugiej naszej finalistce - Kamili Pawłowskiej nie wyszedł przyjęty przez nią program przygotowań, polegający na unikaniu gry w turniejach i meczach oraz rzadkim spotykaniem się z trenerem. Myślę, że przy diametralnej zmianie programu, wielce uzdolniona Kamila może w przyszłości sięgnąć nawet po tytuł mistrzyni Polski. Wszystko zależy od jej zaangażowania w pracy nad szachami.

Trzecia nasza medalowa nadzieja - Monika Barańska została pokonana jeszcze przed I rundą przez grype i nie mogła walczyć o medal w Żaganiu.

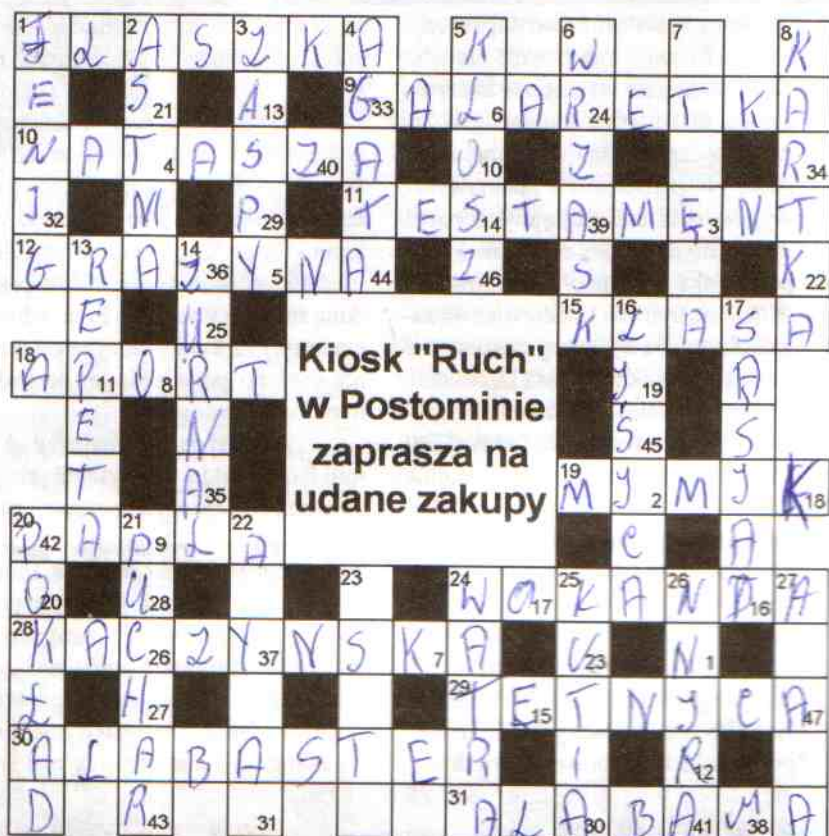
To jeszcze nie koniec serialu MP juniorów. W kwietniu w MP do lat 20 wystąpi ponownie Anna Morawiec, którą czeka o wiele trudniejsze zadanie, bo w dwunastce finalistek grać będą m.in. arcymistrzyni Monika Bobrowska i mistrzyni Polski senierek Marta Zielińska. Mimo to znając niezwykłą waleczność Ani liczymy na jej dobry start.

... poważne problemy z dotarciem do baz, a 21 lutego komunikacja była całkowicie sparaliżowana. Oczywiście

W meczu ligi okręgowej z Polonią Słupsk osłabione brakiem dwóch podstawowych zawodników - B. Kumy i Cz. Orłowskiego rezerwy II-ligowego Przełomu przegrali mecz „na szczycie” 4:2. Najbardziej dramatycznie przebiegała partia pomiędzy Anną Morawiec i Danutą Zielińską. W debiucie przewagę piona uzyskała Zielińska, ale Ania dzięki dobrej strategii grze uzyskała sporą przewagę pozycyjną, a następnie dużą przewagę materialną, której nie zdążyła już zrealizować, bo przekroczyła czas.

dok. na str. 16

Krzyżówka nr 3/96



**Kiosk "Ruch"
w Postominie
zaprasza na
udane zakupy**

Sponsorem trzech nagród rzeczowych za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest p. **Grażyna Kaczyńska** właścicielka kiosku „Ruch” w Postominie. Pomimo swego zamieszkania w Kłóśniku jest tak punktualna jak przysłowiowy szwajcarski zegarek. Codziennie przed godz. 7⁰⁰ można zaopatrzyć się w prasę.

W ciągłej sprzedaży dla koneserów rozrywek umysłowych cała gama różnorodnych wydań szaradziarskich.

Kiosk prowadzi prenumeratę prasy.

Oprócz prasy w kiosku można zaopatrzyć się w chemię, przybory szkolne, zabawki oraz wiele innych atrakcyjnych towarów.

Kiosk czynny jest w dni powszednie od 7 do 16; a w soboty od 7 do 14.

**Pani Grażyna zaprasza do swojego kiosku
na atrakcyjne zakupy.**

dok. ze str. 15

Punkty dla Przełomu zdobyli: L. Stańczyk i Z. Morawiec po 1.

W meczu klasy A Przełom III w wyjazdowym meczu poniósł porażkę swoich kolegów i wygrał z Polonią II Słupsk 3:1. Punkty zdobyli: D. Kulczycki i A. Obszański po 1 oraz Z. Morawiec i I. Spilkowska po 0,5 pkt.

W zaległym meczu kl. A z SM Lębork drużyna Przełomu IV złożona w większości z 10-latków nie sprostała doświadczonemu przeciwnikowi i przegrała 3:1.

Ponieważ nie rozegrano jeszcze wiele zaległych meczów, nie możemy podać aktualnych tabel rozgrywek. Postaramy się zamieścić je w następnym numerze „Szeptu”.

Alo

Redaguje zespół: Teresa Rysztak (red. nacz.), Alfred Obszański, Marian Sobolewski, Zdzisław Ludwikowski.

Skład komputerowy: Usługi Komputerowe - Józef Rysztak, Postomino 97.

Wydawca: Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie

Druk: Zakład Poligraficzny „ALGRAF”, Darłowo ul. Kr. Jadwigi 14.

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.

Nakład 400 egz.

Poziomo:

1. „Potocznie” butelka, 9. Rodzaj zimnego słodkiego deseru z owoców i cukru, 10. Rosyjskie imię żeńskie, 11. Akt ostatniej woli, 12. Imię sponsora krzyżówki, 15. Izba lekcyjna, 18. Rozkaz dla psa, 19. Aktor przedstawień mimicznych, 20. Ktoś o długim języku, gaduła, 24. Opis spraw sądowych w kolejności, 28. Nazwisko sponsora krzyżówki, 29. Naczynie krwionośne wiodące krew z serca, 30. Mineral, odmiana gipsu, stosowany w rzeźbiarstwie, 31. Stan w USA.

Pionowo:

1. Niemiecki grosz, 2. Dychawica oskrzelowa, 3. Duże nagromadzenie śniegu, 4. Obchodzi imieniny 5 lutego, 5. Część żyrandola, 6. Głośny krzyk, 7. Obszar, terytorium różniący się pod względem geograficznym, 8. Jedna z 365 w roku, 13. Dokładka, dodatkowa porcja, 14. Czasopismo poświęcone modzie, 16. Samica lisa, 17. Za ścianą lub miedzą, 20. Jest na statku dolny i górny, 21. Bywa wręczany za zwycięstwo, 22. W religii staroirackiej przywódca zastępów złych duchów, 23. Świadek kontroli wspak, 24. Góralskie ognisko, 25. Ukraińska potrawa wigilijna z pszenicy, maku, miodu, 26. Waluta Nigerii równa 100 kobo, 27. Szeroki, luźny płaszcz bez rękawów z sierści kozy lub wielbłądziej.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 47 utworzą hasło, które należy przesłać na karcie pocztowej z naklejonym kuponem na adres Agencji Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie do dnia 25 marca 1996 r.

Z.L.

